Nr. 77 Kraków, sobota 31 marca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2311. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Pogłoski o odrębnym pokoju z Rosyą.

Mikołaj Mikołajewicz uważa pokój za konieczny. — Mowa Kierenskiego przeciw wojnie. — 32 generałów i 600 oficerów uwięziono.

Pogłoski o odrębnym pokoju. — Mikołaj Mikołajewicz o konieczności pokoju. — Czcheidze żąda głosowania żołnierzy w sprawie pokoju.

„Taegl. Rundschau" donosi: W całej Holandyi obiegają pogłoski o możliwości pokoju odrębnego z Rosyą.

W ostatnich dniach otrzymały wielkie duńskie firmy bardzo wiele zamówień dla Rosyi, które odnoszą się jedynie **do towarów, potrzebnych na czas pokojowy.** Wiadomość o tem podaje sztokholmski korespondent „Frankf. Ztg.".

Socyalistyczna rada rewolucyjna pod przewodnictwem posła Czcheidzego rozszerza — według „Echo de Paris" — odezwy, domagające się **głosowania wojska, które ma rozstrzygnąć dalsze prowadzenie wojny albo zawarcie pokoju.**

W. ks. **Mikołaj Mikołajewicz** — według depeszy z Amsterdamu do „Voss. Ztg." — wyraził się wobec oficerów francuskich w głównej kwaterze bardzo nieprzychylnie o przebiegu rewolucyi. Według jego zapatrywania do wybuchu rewolucyi nie przyszłoby wcale, gdyby między sprzymierzeńcami panowała jedność i gdyby Rosya otrzymała odpowiednie poparcie w chwilach krytycznych. Tymczasem ani materyalnie ani finansowo sprzymierzeńcy nie spełnili swych zobowiązań. **W obecnem położeniu niema dla Rosyi żadnego ocalenia, i wszystkie ofiary są daremne, gdyż Rosya musi zawrzeć pokój,** jeśli chce zachować swe mocarstwowe stanowisko.

Rozłam w radzie robotniczej?

Ze Sztokholmu donoszą, że w radzie robotniczej nastąpił rozłam. Mniejszość uległa wpływom wojowniczych liberałów ,zaś większość pozostała na pacyfistycznem stanowisku.

Car modli się za rewolucyę.

Pisma rosyjskie donoszą, że car wyraził życzenie ,aby jego syn ze względu na zdrowie mógł wyjechać do Norwegii. Podczas nabożeństwa w kościele zamkowym ostatniej niedzieli, car miał być pierwszym, który ukląkł gdy zaczęto modlitwę za prowizorycznym rządem.

W Petersburgu odbyły się manifestacye różnych pułków garnizonu petersburskiego. Na sztandarach były napisy, wśród których dominowały słowa: **„Wojna, wolność".**

Burcew prowadzi śledztwo przeciwko ministrowi Protopopowowi.

Akt oskarżenia — jak podaje „Voss. Ztg." — wystosowany przeciw Protopopowi, zarzuca mu zdradę stanu. Jako materyał obciążający zużytkowano wiele aktów, znalezionych w tajnem archiwum Protopopowa. Opracowanie materyału dowodowego i dalsze śledztwo, prowadzone w archiwum ,odbywa się **pod kierownictwem Burcewa.**

Na północnym froncie. — Guczkow agituje wśród żołnierzy.

Specyalny korespondent „Timesa" jechał w pociągu z ministrem wojny, Guczkowem, który udawał się do armii, stojącej na północy. W Pskowie wsiadł do wagonu generał Boljerew (?) kierownik militarnych operacyi na północnym froncie, który opowiadał, że dowódzcy wojskowi uprzedzili niepowołanych agitatorów, zgromadziwszy wojsko i ludność cywilną i oznajmiwszy jej, że cała Rosya dobrowolnie przyłącza się do nowego rządu i stoi zjednoczona silnie przeciw zewnętrznemu wrogowi.

Guczkow jechał w ubraniu cywilnem i przemawiał do żołnierzy, którzy na ramionach wnosili go do wagonu. Na jednem miejscu, gdzie pociąg nie miał się zatrzymać, zagrodzili żołnierze tor i w ten sposób skłonili ministra wojny do wygłoszenia mowy.

Zatrwożony Buchanan.

„Gazette de Lauzanne" donosi: Ambasador angielski w Petersburgu, Buchanan, zawiadomił Lloyda Georga, że sytuacya w Rosyi jest zatrważająca.

Przemówienie Kiereńskiego za pokojem. — Zasoby Rosyi się wyczerpały.

Berliński „Vorwaerts" przytacza za „Avanti" przemówienie Kiereńskiego, które miał na zebraniu kadetów i socyalistów i w którem obstawał za rychłem zakończeniem wojny. Pod adresem kadetów mówił między innemi:

„Czy sądzicie na seryo, że wasz program co do Konstantynopola, Czech i t. p. roznieci zapał i poryw do czynu w ludzie? **Jesteście opętani ideą imperyalistycznych zdobyczy.** Gonicie za ułudami, za fantastycznemi urojeniami waszych mózgów — bez zrozumienia rzeczywistego położenia kraju. My natomiast uznajemy, że dziś, po trzech niemal latach wojny, **wyczerpały się materyalne i ludzkie zasoby Rosyi, że nadszedł czas, ażeby głosić konieczność zakończenia wojny na podstawie samostanowienia o sobie ludów.** Wszystkie gabinety powinny jednakowo zrezygnować z imperyalistycznych celów wojennych. (Protesty ożywione wśród kadetów). Chcecie mi zapierać prawa mówienia imieniem demokratycznej Rosyi. Ale i wy tego prawa nie posiadacie. Zanim głos zabraliście — należało wam stworzyć warunki, wśród których opinia Rosyi może się wypowiedzieć swobodnie. Dajcie masom możność zorganizowania się i przedyskutowania celów wojennych.

Nim to nastąpi, zaniechajcie stawiania programów zdobywczych i wojennych, o których naród rosyjski wiedzieć nie chce (ponowne protesty kadetów).

Żołnierz rosyjski w obecnej chwili w przedstawieniu rosyjskiego oficera. — „Myśmy tych panów zrobili ministrami, i my ich zniszczymy".

Korespondent sztokholmski „Voss. Ztg." tak streszcza uwagi — jak twierdzi sztabowca rosyjskiego — na temat stanowiska żołnierzy rosyjskich wobec nowego stanu:

„Bezpośrednio przed wyjazdem z Rosyi miałem sposobność być obecnym na licznych zebraniach żołnierskich w Moskwie, Twerze, Kolpinie, Petersburgu, Wyborgu i Helsingforsie. Rozmawiałem też z bardzo licznymi, poszczególnymi szeregowcami. Jedno tylko powiedzieć mogę: z tymi rozhukanymi żołnierzami rząd obecny sobie nie poradzi".

Na dowód przytoczył opowiadający takie fakty: W maneżu Michałowskim podoficer Klimenko wobec 2000-go zgromadzenia żołnierskiego odgrażał się obecnemu rządowi tak: „Myśmy tych panów zrobili ministrami i my ich zniszczymy, jeżeli nie pójdą za naszą wolą". A z tłumu żołnierzy huczały okrzyki potakujące.

„Dajcie ziemi, wolności i pokój — inaczej sami sobie weźmiemy" — tak znów kończył swoje przemówienie inny mówca żołnierski, frajter B y l i n i n w Wyborgu.

Obecnie, wyjaśniał ów sztabowiec dalej, około 300 delegatów żołnierskich znajduje się w drodze na front. Wiadomo, z czem oni jadą. Przy armii Evertha miano pocichu niektórych z tych delegatów na rozkaz głównej komendy przyaresztować. „Wiem dokładnie — mówił ów sztabowiec — że tymczasowy rząd w Petersburgu już i sam kazał aresztować pewną ilość oficerów, którzy zbyt żywo agitowali przeciwko obecnej władzy".

Co się tyczy zaś aresztowań wśród zwolenników cara, to wedle powyższego informatora, oficerów tej kategoryi aresztowano około 600, w tej liczbie nie mniej, niż 32 generałów.

Korespondent „Voss. Ztg." spytał się w końcu swego rozmowcę, co sądzi on o przyszłości Rosyi? Uzyskał odpowiedź: car skończył swoją grę, ale może nie monarchia: do niej poprowadzą 3 stopnie: chaos, przelew krwi i dyktatura wojskowa...

Rozumie się, za autentyczność tej rozmowy odpowiada tylko źródło, z którego ją powtarzamy.

Wzrost sił rady robotniczej.

„Lokal-Anzeiger" donosi ze Sztokholmu: Petersburska rada robotnicza uzyskała w ostatnich dniach bardzo znaczny przyrost sił przez przyłączenie się do niej wszystkich urzędników kolejowych, pocztowych i telegraficznych, którzy odmówili posłuszeństwa rządowi prowizorycznemu.

Kierenskij nie chce być rosyjskim Maratem.

Według „Russkija Wiedomosti" odwiedził Kierenskij komitet posłów trudowików w Moskwie, gdzie odpowiadał na liczne pytania. — Oświadczenie ministra, że w. ks. Mikołaj nie zostanie naczelnym komendantem, przyjęto burzliwymi oklaskami. „Były car Mikołaj — mówił Kierenskij — opuszczony przez wszystkich, prosił rząd tymczasowy o opiekę. Jako najwyższy prokurator trzymam w swym ręku los jego i jego rodziny. Ale nasza cudowna rewolucya była prawie bezkrwawa, a ja nie chcę być jej Maratem. Specyalnym pociągiem pozwolę pojechać byłemu carowi do danego portu, a stamtąd do Anglii. Użyczcie mi do tego pełnomocnictwa". Słowa Kierenskiego przyjęto oklaskami.

Proklamowanie republiki rosyjskiej?

Sztokholmski korespondent „Russk. Słowa" otrzymał z Moskwy wiadomość, że w najbliższych dniach nastąpi proklamowanie **republiki demokratycznej w Rosyi.**

Reforma armii rosyjskiej. — Wybieralność podoficerów.

Do „Algemeen Handelsblad" donoszą z Petersburga, że komisya dla reformy armii zgodziła się na następujące punkty, które mają być podstawą tej reformy: 1. zniesienie prawa starszeństwa w nominacyach w naczelnej komendzie i w sztabie jeneralnym, 2. **swobodny wybór podoficerów** przez ich bezpośrednich przełożonych, 3. osobista odpowiedzialność tych przełożonych za wybranych w ten sposób podoficerów.

Poliwanow reorganizuje komendę wojskową.

Petersburska agencya telegraficzna donosi: Minister wojny zarządził zniesienie sądów wojennych. Były minister wojny Poliwanow udał się do głównej kwatery, aby ją zorganizować na nowych zasadach, dokładnie oznaczyć wzajemny stosunek sztabu generalnego i prowizorycznego rządu, zająć się rozdziałem zakresów działania, oraz starych dowódców, którzy osiągnęli granicę wieku, usunąć od dowództwa.

Św. Synod a rewolucya. — Czy miał formalne prawo zgłosić swój akces?

Według depeszy petersburskiego biura Reutera, św. Synod zgłosił akces rosyjskiego prawo-

sławnego kościoła do nowego rządu. W „Voss. Ztg." objaśnia sztokholmski sprawozdawca, że to oświadczenie, **nie ma ani prawnego ani moralnego znaczenia**, gdyż na 5 członków Synodu, uprawnionych do głosu, 2-ch. mianowicie metropolita petersburski Pitirim i moskiewski Makarij zostało usuniętych przez nowy rząd, jeden zaś, metropolita kijowski Flawian przebywa z przezorności w swej metropolii. Z 70 biskupów prowincyonalnych olbrzymia większość uchodzi za zwolenników starego rządu.

Robotnicy odstępują od 8-godzinnego dnia roboczego?

Petersburska agencya telegraf. donosi: Robotnicy fabryk materyałów wojennych, wobec konieczności popierania wyrobu materyału wojennego wszelkiemi siłami, postanowili odstąpić od głównego żądania swego programu: ośmiogodzinnego dnia.

Chłopi organizują milicyę.

Według doniesień z Petersburga, chłopi w Rosyi organizują systematycznie milicyę, aby zastąpić dawną policyę, oraz ustanawiają nowe **miejscowe** zwierzchności. Zwoławszy zgromadzenia gminne, wyrazili silną wolę popierania nowego rządu i po niższych cenach sprzedają krajowe produkty dla zaopatrzenia armii i ludności. Idea o równości praw kobiecych zaczyna się po kraju rozszerzać. W gubernii jekaterynosławskiej chłopi wybrali kobiety, jako delegatów do komitetu wykonawczego.

Usunięci oficerowie.

„Daily News" dowiadują się z Petersburga, że prowizoryczny rząd rosyjski ogłosił listę **usuniętych oficerów sztabowych,** między nimi 112 generałów, za monarchiczne zapatrywania.

Sytuacya w Odesie.

„Acht - Uhr - Blatt" donosi z Malmoe: Sytuacya w Odesie jest bardzo poważna. Tysiące robotników wstrzymało pracę.

W całej Rosyi południowej **wstrzymano ruch kolejowy, co dotkliwie odbiją się głównie na armii rosyjskiej w Multanach.** W porcie odeskim żołnierze zrabowali dwa wielkie magazyny wojskowe.

Z głosów prasy rosyjskiej. Republika rosyjska frazesem.

Pod nagłówkiem **„Mówić w Rosyi o republice jest frazesem"** zaznacza „Nowoje Wremia", iż Rosya nie jest ani pod względem politycznym, ani też społecznym do ustroju republiki przygotowaną. Do tego trzebaby dłuższego przygotowania terenu i znacznej zmiany usposobienia wśród ludności. Ta ostatnia dziś nie jest wogóle dojrzałą dla tak demokratycznej formy państwowej, jaką jest prawdziwa republika.

Organ prawicy „Russkoje Znamja" robi złośliwe uwagi o „zrewolucyonizowanej szlachcie rosyjskiej", pisząc o tem, że prawie trzy czwarte szlachty w Rosyi oświadczyły swą solidarność z obecnym rządem rewolucyjnym, wyraża przekonanie, iż Rosya w obecnej chwili wogóle nie ma szlachty, tylko samych rewolucyonistów.

Oficerowie, utopieni w przeręblі.

„Frankfurter Zeitung" donosi ze Sztokholmu: Wedle uzupełniających wiadomości z Helsingforsu, wynosi ogólna liczba zabitych tam oficerów 230 — w tej liczbie znaleźli się dwaj admirałowie, jeden generał (von Kothen) i dwaj pułkownicy. 16 oficerów ze statku wojennego „Połtawa" zostało przez załogę utopionych w wybitej w lodzie przeręblі.

Powrót zesłańców partyjnych z Syberyi odbywa się na koszt rządowy. Tak zwana „babka rewolucyi" **Breszko-Breszkowska** już wyruszyła z Minusińska śród szczególnych oznak czci.

Drobne wieści.

Reuter donosi: Generał **Iwanow,** którego wczoraj uwięziono, odstawiony będzie do Petersburga.

„N. Zuercher Ztg." z Amsterdamu donosi: Na giełdzie tamtejszej, która o stosunkach w Rosyi jest zawsze dobrze poinformowana, krążą **uporczywe pogłoski o bliskim pokoju odrębnym z Rosyą.** Także szwajcarskie koła dyplomatyczne nie uważają tej pogłoski za nieprawdopodobną.

Jak donosi „B. Tagebl.", ostatniej niedzieli odbyło się w Petersburgu około **sto zgromadzeń ludowych, na których domagano się republiki.** Znamiennego przyrostu prądów krańcowych nie można zapoznawać.

Minister wojny Guczkow, wydał rozporządzenie, aby drogą pospieszną opracowano projekt nowej ustawy, według której ma nastąpić równouprawnienie **bez względu na pochodzenie lub wyznanie religijne** w promocyi na wyższe stopnie oficerskie.

Akt oskarżenia przeciwko carowej wypracował w. ks. Paweł. Carowa obwiniona jest o udział w spiskach wojskowych.

Pierwsze posiedzenie państwowej Rady aprowizacyjnej w Wiedniu.

(Korespondencya „Naprzodu").

Wiedeń, 29 marca.

Poraz pierwszy zebrała się Rada aprowizacyjna, której utworzenia obok urzędu aprowizacyjnego z rozpoczęciem akcyi aprowizacyjnej, żądali socyaliści. Na wniosek pos. Diamanda jeszcze z r. 1915 Koło polskie przedstawiło hr. Stuergkhowi to żądanie, ale zmarły prezydent ministrów nie uznawał potrzeby socyalizowania produkcyi i obrotu żywności, ani nie skłaniał się do powołania czynnika obywatelskiego do administracyi.

Rada aprowizacyjna składa się z 88 członków, wśród nich 8 Polaków — Benis, Chlamtacz, Diamand, Kędzior, Lisowiecki, Maryewski, Nowak, Schleicher i 3 Rusinów — Struk, Nahirny, Łahodyński. Stosownie do ilości ludności Galicya powinna mieć 25 przedstawicieli w Radzie. Niższą Austryę reprezentuje 28, a kraje Sudeckie 29 członków. Zebranie zagaił mianowany przez cesarza przewodniczący hr. Larisch-Moennich dłuższem przemówieniem. Naczelnik urzędu aprowizacyjnego, minister Hoefer, przedstawił stan aprowizacyjny Austryi, z uznania godną szczerością, wielkie trudności, połączone z uporządkowaniem stosunków aprowizacyjnych.

Zastępcami przewodniczącego obrano z Czech byłych ministrów: Forsta i Schreinera, z Niższej Austryi: wiceburmistrza Hossa, z Galicyi nikogo.

Do 6 komisyi, ogólnej, zbożowej, dla paszy, mięsa, przemysłów żywnościowych, eksportu i importu żywności, należą po 2 do 3 przedstawiciele Galicyi. Wybór komisyi i organizacya ich zabrała cały dzień. Grupy niemieckie nie mogły się pomiędzy sobą pogodzić i co chwila musiano przerywać posiedzenie, by zwaśnionych braci pogodzić. Największy zatarg wywołał wybór kobiet do komisyi ogólnej. Przyznano kobietom dwa miejsca, ale, że ich było pięć, więc wszystkie kandydowały i dopiero w ściślejszych wyborach zwyciężyły: Emi Freundlich, znana socyalistyczna działaczka na polu aprowizacyi i hr. Walterskirchen.

Podobnie wybór przewodniczących w komisyi dla przemysłów aprowizacyjnych wywołał burzę w szklance wody. Przewodniczącym wybrano p. Steinwendera, a na zastępcę zaproponował p. Maryewski Diamanda. Obecni przemysłowcy zażądali wyboru fabrykanta i postawili kandydatury: dyrektora kopalni węgla, Guentera, ewentualnie fabrykanta Redlicha. W trzeciem głosowaniu wybrano Diamanda 8 głosami, przeciw 6. Fabrykanci zaperzeni, szczególnie gorzelnicy i piwowarzy, zażądali wtedy nowych wyborów ze względu, że na posiedzeniu nie byli wszyscy członkowie komisyi. Mimo poparcia hr. Larischa komisya nie przychyliła się do tych żądań.

Dyskusya ma charakter poufny, dzisiaj debata generalna, po niej nad szczegółowemi sprawami aprowizacyi.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Biuro Reutera donosi: Turcy przed opuszczeniem **Bagdadu** usunęli z niego wszystkie materyały wojenne, a stacyę telegrafu iskrowego, dworzec kolejowy, wodociągi i inne urządzenia zniszczyli. Całe miasto przedstawia **stos ruin.**

Angielska Izba gmin przyjęła wszystkie przez konferencyę zastępców stronnictw zaproponowane zarządzenia w sprawie reformy wyborczej, między temi co do **prawa wyborczego dla kobiet.**

Agencya Havasa donosi: Dekret znosi konstytucyjne gwarancye we wszystkich prowincyach Hiszpanii.

Wrażenia ze Skolskiego.

Hrebenów i Tuchla.

W **Hrebenowie** — jak donosi dr Orłowicz do „Kur. Lwowskiego" — zmian nie wiele. Wieś prawie nietknięta — spalono tylko kilka wil w letnisku Zełemiance.

Tuchla przedstawia obraz takiego niemal zniszczenia, jak Koziowa. Ludność rozpierzchła się, chaty zniszczone, opuszczone lub rozebrane — tylko centrum wsi koło cerkwi nieuszkodzone. Tuchla i okoliczne wsie przez długi czas leżały w samej linii bojowej; na wszystkich okolicznych górach pozostały dotychczas całe linie okopów, ziemianek, dziś już poniszczonych, mnóstwo kolczastego drutu, wszędzie widzi się groby żołnierskie bezimienne, a do dziś jeszcze mają chłopi pewne zarobki zbierając po lasach odłamki nabojów.

Z Królestwa.

Rozłam w Kole międzypartyjnem.

Wedle warszawskiego „Głosu Stolicy" realiści usuwają się z „Koła międzypartyjnego".

Zawieszenie „Gazety Polskiej"

Wydawnictwo „Gazety Polskiej" zawiadamia swych odbiorców, iż rozporządzeniem komendy obwodowej w Dąbrowie Górniczej z dnia 28 marca została „Gazeta Polska" zawieszoną.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 30 marca.

Urzędowo donoszą 30 marca:

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny:

W odcinku Krasu działalność artyleryi w obszarze walk naszego ostatniego przedsięwzięcia jest bardzo żywa. Rowereto i Arco stały wczoraj pod ogniem dział średnich i ciężkich. W Arco szpital cywilny został trafiony.

KRONIKA.

Kraków, piątek 30 marca.

Z Koła polskiego. Jak donoszą dzienniki, wczoraj obradowała subkomisya Koła polskiego, wybrana dla sprawy ordynacyi wyborczej nad elaboratem w sprawie wyodrębnienia Galicyi. Dziś odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła. Po świętach zbierze się Koło na plenarne posiedzenie.

Powołanie pospolitaków z lat 1891 do 1872. „Wiener Ztg." ogłasza obwieszczenie, powołujące tych, którzy przy przeglądach uznani zostali za zdolnych do służby; **16 kwietnia mają się stawić roczniki od 1891 do 1872, zaś 2 maja roczniki od 1877 do 1872.**

Powołanie zwolnionych od służby wojskowej. „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu: „Pesti Naplo" donosi: Zamierzone jest powołanie z pośród zwolnionych od służby wojskowej (e n t h o b e n) tylko młodszych roczników, a mianowicie na razie **od 18 do 26 roku życia.**

Jest planowanie dokładne zbadanie pracujących u prywatnych firm zwolnionych (enthobene), albowiem dużo firm nie znajduje się już w stosunku dostawców do armii i dla tego właśnie w tych wypadkach zwolnienia nie są uprawnione.

Dalej istnieje zamiar wezwania wszystkich pozostających wewnętrz państwa wojskowych od najwyższego oficera do prostego żołnierza **do wykazania się** (Ausweisleistung). To legitymowanie się ma być przeprowadzone przez komisye mieszane. Komisye te będą rozporządzać nieograniczonemi pełnomocnictwami, tak, że będą miały prawo **pojawiania się nawet w mieszkaniach prywatnych.** Wobec tego poleca się każdemu zobowiązanemu do służby wojskowej, aby był zaopatrzony w odpowiednie dokumenta wojskowe.

Powołanie wszystkich zwolnionych nie jest zamierzone.

Wodociąg naprawiony. Dzisiaj po południu naprawiono rurę wodociągową i mieszkańcy Krakowa wreszcie mogą otrzymywać z wodociągu wodę.

Ograniczenie spożycia mięsa i tłuszczu. Według rozporządzenia namiestnictwa, począwszy od dnia 1 kwietnia b. r. niedzwolona jest w dwóch dniach tygodnia, a to we wtorki i piątki sprzedaż mięsa surowego, lub przyrządzanego (gotowanego, pieczonego, wędzonego, solonego itp.,) jakoteż podawanie mięsa i potraw mięsnych w całości lub w części z mięsa przyrządzanych, wreszcie spożywanie mięsa i potraw mięsnych w całości lub w części z mięsa przyrządzanych w gospodarstwach domowych (prywatnych). We wtorki wolno jednak sprzedawać i spożywać baraninę.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Piątek: K. Czapiński: M. Stirner i jego apoteoza egoizmu w świetle krytyki (Marks, Feuerbach, K. Fischer i t. d., Stirner a Nietsche.

Mowa kanclerza w parlamencie niemieckim.

Jest kłamstwem, że cesarz niemiecki chce przywrócić panowanie cara. — Nie pragniemy niczego innego, jak tylko, byśmy możliwie szybko z rosyjskim narodem mogli żyć znowu w pokoju. — Zmiana polityki w sprawie polskiej już podczas wojny.

Oświadczenie socyalistycznej „Wspólnoty Pracy".

Pos. Bernstein odczytał oświadczenie socyalno-demokratycznej wspólnoty pracy, wyrażające polityce rządu **nieufność** i podkreślające **konieczność dopomożenia narodowi niemieckiemu do zawarcia możliwie szybko dobrego i szczerego pokoju.**

Głos soc. demokracyi.

Noske (soc. dem.) oświadcza, iż trzeba **zwalczać** nadzieję Anglii, że jej srebrne kule dadzą jej zwycięstwo i zwalczać jej zamiar wygłodzenia Niemiec, **lecz potępia, że jeszcze teraz odzywają się w Niemczech głosy, pragnące stłumić chęć pokoju i skłonność pokojową.**

Przyszłość Belgii przy rokowaniach pokojowych, zdaniem mowcy, będzie najważniejszym punktem spornym.

W Rosyi przyszły do głosu masy ludowe, a one są **nawskróś pokojowo usposobione.** Rosya jednak żywi obawy, że **Niemcy pewnego dnia mogłyby współdziałać przy przywróceniu rządów carskich.** Należy szybko ze strony urzędowej **i jak najstaranniej rozprószyć te obawy.**

Wprost błazeństwem nazywa mowca występowanie pewnych dzienników, któreby chciały wyzyskać zajścia rosyjskie dla zgłoszenia nowych, **bezwzględnych żądań aneksyjnych.** Socyaliści pragną, by słowa cesarza: „Nami nie kieruje chęć zdobyczy" obowiązywały i dalej.

Omawiając sprawy wewnętrzne polityki, podnosi, że **masy ludu muszą jak najrychlej otrzymać swe prawa. Rewolucya rosyjska uważana jest w Anglii i Francyi za cios wymierzony reakcyi pruskiej. Ale reakcya w Prusiech nie da się utrzymać, skoro ją już raz na wschodzie obalono.**

Mowa kanclerza.

Historyczne wydarzenia w Rosyi wysuwają się na czoło wypadków. O ile możemy tu osądzić, **cesarz Mikołaj padł ofiarą własnej tragicznej winy.**

Jedną z ulubionych legend naszych przeciwników, jest, że **rząd niemiecki popierał reakcyjne, autokratyczne rządy Rosyi przeciw wszelkiemu ruchowi wolnościowemu.** Już rok temu w parlamencie oświadczyłem, że to twierdzenie wprost **sprzeciwia się faktom.**

Kiedy Rosya w r. 1905 wskutek wojny japońskiej, a potem wskutek rewolucyi znalazła się w poważnym kłopocie, cesarz niemiecki usilnie doradzał carowi Mikołajowi, na podstawie stosunków osobistej przyjaźni, by nie sprzeciwiał się już dłużej uprawnionym życzeniom swego ludu co do reform, a więc cesarz uczynił coś wprost innego, niż to, co dla jasno zrozumiałych celów się o nim twierdzi.

Car Mikołaj poszedł inną drogą, która nie odpowiadała interesom ani jego własnego kraju, ani naszego. W Rosyi, zajętej przebudową wewnętrzną, nie byłoby miejsca dla niedorzecznych dążeń ekspanzywnych, które w końcu doprowadziły do wojny i dawny rząd tak obciążyły, że nawet trudno jest zdobyć się na naturalne ludzkie współczucie dla obalonego domu panującego.

Naród rosyjski, który z pewnością tej wojny nie pragnął, może być spokojny, że my nie będziemy się w jakikolwiek sposób mieszać w jego sprawy. Nie pragniemy niczego innego, jak tylko, byśmy możliwie szybko mogli z tym narodem żyć znowu w pokoju (żywe oklaski) **w pokoju ,opartym na pełnej honoru dla obu stron podstawie.**

W sprawie **konfliktu z Ameryką** oświadcza kanclerz, że jeżeli Ameryka zechce powiększyć rozlew kr.w.i, **to odpowiedzialność nie spada na Niemcy.** Naród niemiecki nie żywi **ani nienawiści, ani nieprzyjaźni ku Ameryce,** zdoła i tę próbę przetrwać.

Kanclerz przechodząc do spraw polityki wewnętrznej powiada, że gdy zewsząd osaczają Niemców nieprzyjaciele, trzeba najpierw pracować **nad szczęśliwem zakończeniem wojny,** Na początku wojny wszyscy byli prawie jednego zdania, że załatwienie kwestyi wewnętrznych musi być odłożone na czas po wojnie. Ale wojna się przeciągnęła i dziś, jak się zdaje, **już niema tej jednomyślności.**

Kanclerz przypomina więc **przedewszystkiem wczorajsze oświadczenie co do polityki polskiej, z którego wynika, że rząd nie trzyma się już dziś w całej pełni zasady odraczania wszystkiego aż na czas po wojnie.** W ten sposób będzie można także kwestye, które wchodzą w zakres kompetencyi parlamentu, **prędzej załatwić, niż to pierwotnie było zamierzone.** Jednakże głównem żądaniem podniesionem w dyskusyi, była **reforma pruskiego prawa wyborczego.** Z dzisiejszych wywodów wnioskuje kanclerz, że i **postępowa partya ludowa i narodowi liberali skłaniają się dziś do stanowiska socyalnych demokratów.** Zapatrywania wielce się różnią. **Nie jest rzeczą wskazaną, by dziś przystępować do tak radykalnych zmian,** kiedy miliony mężczyzn, których prawo wyborcze ma uledz zmianie, znajdują się w polu.

Nowa jednostka administracyjna na Litwie.

W związku z jakiemiś dokładnie jeszcze nieznanemi rozstrzygnięciami, dotyczącemi niewkluczonych do generał-gubernatorstwa warszawskiego ziem, oderwanych przez Niemcy od caratu, rozpatrzymy tu pokrótce ich dzieje pod okupacyą niemiecką.

Dotychczas ziemie te, obejmujące Kurlandyę, znaczny płat Litwy oraz gub. suwalską (wchodzącą w skład Królestwa) podzielono były na cztery okręgi: 1. Kurlandya, 2. Litwa (rdzeń żmudzki Litwy etnograficznej, czyli gub. kowieńska), 3. okręg wileńsko-suwalski, 4. okręg białostocko-grodzieński.

Niedawno okręg wileńsko-suwalski został włączony w jedną całość administracyjną z „Litwą" — z siedzibą władzy w Wilnie.

Kierownictwo w ten sposób scentralizowanego zarządu objął dotychczasowy kierownik okręgu „Litwa", ks. Isenburg-Birstein; major zaś hr. Jork von Wartenburg, który pełnił był funkcye szefa okręgu Wilno-Suwałki, zdymisyonował.

Nowy, z dwu powstały okręg, obejmuje zatem to terytoryum, do którego pretendowali Litwini, jako do swej etnograficzenj spuścizny, choć mieści się tam polskie Wilno z okolicą i cały szereg powiatów etnograficznie nie-litewskich, a o bezwzględnej przewadze ludności polskiej i katolicko-białoruskiej.

W jakim stopniu nowy podział administracyjny przesądza o przyszłości wszystkich okolic, objętych tym nowym okręgiem ,z całą pewnością wiedzieć nie możemy.

Doraźnie zjawia się pytanie, czy ta zmiana oznaczać będzie i zmianę w traktowaniu potrzeb ludności polskiej. Zarząd bowiem „Wilno-Suwałki" naogół był nieco wyrozumialszy dla polskości (w szkolnictwie), niż zarząd „Litwy".

O Litwie i rozmieszczeniu w niej żywiołu polskiego, pisaliśmy niejednokrotnie.

Teraz chcielibyśmy nieco danych podać z gub. suwalskiej, gdzie na terenie Królestwa stykał się żywioł polski z litewskim.

Polska część Suwalszczyzny obejmuje poza skrawkiem pow. kalwaryjskiego cały powiat suwalski i augustowski oraz część sejneńskiego.

Zarząd okupacyjny wydał był w lecie 1916 okólnik, rozesłany do gmin, a zawiadamiający, że, jeśli jakaś grupa ludności pragnie założyć szkołę i poda kandydata na nauczyciela, będą jej w tym względzie czynione ułatwienia. W powiecie suwalskim założono 15 szkół, w sejneńskiem parę. Ostatnio jednak nie uwzględniono podań o szkoły polskie.

W pow. sejneńskim poza zwartym obszarem etnograficznym polskim poczęto polskie szkoły kasować (np. w Ochotnikach). W tym wypadku nie bez znaczenia były, jak sądzą, skargi księży Litwinów, że szkoły polskie w okolicach mieszanych działają przyciągająco i na Litwinów.

JÓZEF PORAJ.

SCHWYTANIE SZPIEGA.

4

(Ciąg dalszy).

— Mniejsza z tem. Otóż, zdaje mi się, że obrzęd ten zupełnie inaczej odbywa się, gdy ktoś patrzy otwarcie, niż wtedy, gdy napozór nikt nie widzi. Pani Zofia w owej chwili miała ciało czerwone od zimna, bo przecież był to już wrzesień, ramiona jej drżały, nawet szczękały zęby, ale w jej niewymuszonych ruchach było tyle wdzięku i bezwzględnej swobody, że naprawdę zdawała się być jakimś nadprzyrodzonym, a w każdym razie niezwykłem zjawiskiem. Ubierała się prędko i z konieczności przyjmowała tę całą gamę tygrysich ruchów, co odurzają, jak wino. Włosy miała wysoko podpięte zieloną siatką, wyraz twarzy wesoły, choć nieco skupiony, i wyglądała rzeczywiście na dziwożonę lub piękną topielicę, co przed zmrokiem wyszła z toni na pusty brzeg i czeka na kochanka - człowieka wśród trzcin nadbrzeżnych...

— Poeta! — mruknął porucznik. patrząc ciekawie na twarz opowiadającego, który gorączkował się coraz bardziej, pocierał czoło i czasem pociągał z manierki.

— Już była całkiem ubrana i zapinała maleńkie lakierowane pantofelki, kiedy zaryzykowałem pokazać się jej. Zerwała się i krzyknęła z przerażenia. Chciałem być surowy, chciałem aresztować ją i nie mogłem! Przyszło mi na myśl, że może żyd skłamał, aby odwrócić od siebie podejrzenie. I wiele innych argumentów przytoczyłem sam przed sobą na jej obronę, już nie pamiętam jakich. Dość na tem, że ukłoniłem się grzecznie i zapytałem, co tu robi...

Odpowiedziała mi z tym serdecznym i obiecującym uśmiechem, za który wówczas, a może i teraz, dałbym wszystko, prócz jednego honoru. Przecież przez kilka lat tyle marzyło się o niej... Dziwna rzecz, była zwykłą prowincyonalną szwaczką i nie najładniejszą ze znanych mi kobiet, a taki wpływ wywierały na mnie jej czyste siwe oczy i nieokreślony, nieustanny wdzięk jej ruchów...

— Byłam na galicyjskiej stronie, we dworze... Musiałam, bo winni mi byli tam troche pieniędzy, a teraz przecież znikąd już zarobku niema. Z czegóż będę żyć jeśli dawne dłużniczki nie zapłacą...

— I pani tak wpław Wisłę przebyła, z ubraniem na głowie?— pytałem dalej, zdziwiony dopiero teraz niezwykłością tego faktu.

— O, ja przecież nad większą rzeką, niż Wisła, wychowałam się. Pływam doskonale. Teraz trochę za zimno na takie przeprawy, ale cóż robić? Wszystkie łódki albo zniszczone, albo panowie zabrali, a promy pod strażą. Musiałam się zdecydować na przepłynięcie. Brzegi teraz puste prawie cały dzień, bo nad samą rzeką niema zabudowań, tylko szuwary, więc nie potrzebowałam się wstydzić...

Zaczerwieniła się i spojrzała na swoje niezapięte pantofelki, zabłocone trochę, ale wązkie i zgrabne...

— Nie mogę już siąść, rosa zamoczy mi sukienkę — odezwała się po chwili dziwnie zmatowiałym głosem, nie podnosząc oczów. — Gdyby pan był łaskaw zapiąć mi pantofle, bo przecież boso nie wrócę do domu...

Ukląkłem na ziemi i zapiąłem...

— Ba! — krzyknął nagle jeden z oficerów — chciałbym widzieć to przypinanie..

— Nic byś nadzwyczajnego nie zobaczył — chłodno odrzekł Sarnecki.

— Toś osioł!

— Nie. Ale, jak człowiek zbliża się do chwili, o której przemarzył setki nocy, to musi być nieśmiały i niezgrabny. Ja przecież wiedziałem, że propozycya Soni była zachętą i dlatego pewnie byłem, jak to powiedzieć, no... za bardzo delikatny. Żeby to w innym wypadku, inaczej bym się zachował, ba! Wtedy jednak z całem uszanowaniem spełniłem jej formalną prośbę i potem odprowadziłem do miasta. Przez drogę rozmawialiśmy o dawnych czasach i o wojnie. Jak zaślepiony, śmiałem się wraz z nią z podejrzeń żydów i wspomniałem, że właśnie aresztowano jednego z nich, jak przekradał się rano do Moskali. Wiadomość ta nie zainteresowała jej wcale, zapytała tylko, czy ów podejrzany jest w żandarmeryi, poczem mówiliśmy o innych sprawach... Wróciłem do kwatery i byłem tak już oszołomiony, że nie wspomniałem nawet szefowi o wyniku patrolowania. Ale bo też najlżejsze podejrzenie nie mieściło się w mojej głowie.

Jak prawie codzień, pełniliśmy co godzina na zmianę straż przy aresztowanych i stajni. Moja kolej wypadała o dziesiątej w nocy. Ów aresztowany żyd siedział osobno w okratowanej izbie, która była dawniej kuchnią służby pułkownika. W izbie paliła się całą noc świeca, żeby w każdej chwili można było skonstatować obecność aresztowanego. Trochę słomy i koc, a w kącie nad kuchnią ogromny lejowaty komin stanowił „umeblowanie" tego prowizorycznego aresztu, znajdującego się prawie na polu bitwy, która wrzała całymi dniami. Ogromny wachmistrz Pluta, oddając mi służbę, ostrzegał po cichu:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wogóle władze niemieckie w tej okupacyi po okresie faworyzowania Litwinów — następnie nieufnie spoglądały na nich, poczytując, jakoby wśród ruchliwych żywiołów litewskich, zwłaszcza młodzieży, miały w dalszym ciągu oparcie dążenia rewolucyjne z r. 1905.

Obecnie ujawnia się ponownie kurs pierwotny. Nawiązując do pytania, jak nowy podział administracyjny wpłynie na szkolnictwo polskie w Wileńskiem, zanotować trzeba już zaszłe u-bytki. W pow. koszedarskim np., w gminie Zośle z początkiem roku szkolnego uległy zamknięciu szkółki wiejskie w Lelanach, Korsakach, Bieńkunach i t. d.

W miasteczku Zośle, gdzie ludność chrześcijańska jest mieszaną (polsko-litewska) — z przewagą jednak ludności polskiej — istniała i szkoła mieszana dwujęzyczna. Proboszcz-Litwin przekształcił ją na litewską, co wywołało bunt dzieci polskich, które gromadnie oświadczyły, że do takiej szkoły uczęszczać nie będą i podarły elementarze litewskie.

Rodzice skazani zostali na opłatę grzywien.

W ostatnich czasach zakazy szkolne mnożą się i we względnie bliskich Wilnu okolicach pow. szyrwinckiego (pow. koszedarski leży bliżej Kowieńszczyzny).

Sytuacya na frontach wojennych.

Na **froncie zachodnim,** na przestrzeni od Arras do Aisny, gdzie dokonywa się odwrót niemiecki, trwają ciągle walki między zabezpieczającymi oddziałami niemieckimi a posuwającemi się wojskami angielsko-francuskiemi. Jak ze sprawozdań niemieckiego kierownictwa wynika, nowy front nie jest jeszcze zupełnie ustalony: obecnie front angielski ciągnie się od Arras przez Beaumetz i Roisel aż do Sommy, gdzie łączy się z lewem skrzydłem francuskiem. Francuskie centrum tej grupy wojsk walczy w przestrzeniach na zachód od La Fere i Laon a prawe skrzydło sięga aż do północnego brzegu Aisny. Trudności, z jakiemi walczyć muszą przy posuwaniu się naprzód Francuzi i Anglicy, stają się z każdym dniem większe, odpowiednio do nich wielkie są też ponoszone straty: np. na polu bitwy, stoczonej 26 b. m. między Lagnicourt a Morchies, naliczono około tysiąc trupów angielskich. Jak wiadomo, opróżniony teren, który ma stanowić podstawę operacyjną armii koalicyjnych, jest zupełnie zniszczony: niema wież ani kominów fabrycznych, z którychby można kierować ogniem, dróg ani kanałów, któreby ułatwiały komunikacyę z rezerwami, niema wsi, gdzieby kompanie wojsk obozować mogły. Planowany odwrót niemiecki obmyślony został w najdrobniejszych szczegółach w ciągu zimy, a opróżnienie trójkąta Arras-Noyon-Soissons przeprowadzono systematycznie w marcu.

Ważnym rezultatem przełożenia linii niemieckich, na który wskazują sprawozdawcy wojenni, jest to, że wojska niemieckie zyskały swobodę ruchów, która wzmoże ich działalność, krępowaną dotychczas warunkami wojny pozycyjnej.

Na **froncie rosyjskim** czynność bojowa wzmogła się w ostatnich dniach. Wojska niemieckie osiągnęły sukces nad Berezyną na wschód od Lidy, wykonawszy atak na pozycye rosyjskie, który przyniósł zdobycz w jeńcach i materyale. Poszczególne wypady rosyjskich oddziałów na południowy wschód od Wilna, koło Baranowicz i nad Stochodem zostały skutecznie odparte. Trudności komunikacyjne za frontem rosyjskim nie są wcale usunięte, a ponieważ nowy rząd nie jest w stanie rozwiązać pomyślnie kwestyi aprowizacyjnej we wnętrzu kraju, armia w najbliższym czasie może być wystawiona na klęskę głodu.

Z **frontu rumuńskiego,** na którym wogóle nie przyszło do znamienniejszych starć, wymienić należy uwieńczony skutkiem atak wojsk sprzymierzonych na pozycye rosyjskie na grzebieniu granicznym między Solyomtar a doliną Czobanos, który rozszerzył sukces, osiągnięty 8 marca przez zdobycie Magyaros.

Na **froncie włoskim** wdarły się 27 bm. wojska austryackie do pozycyi nieprzyjacielskich koło Biglii (Biglia leży 6 klm. na południe od Gorycyi) i utrzymały się wobec kilku kontrataków. Zabrano przeszło 500 jeńców.

Również na froncie **macedońskim** pomyślne walki ostatnich dni ubezpieczyły stanowiska sprzymierzonych koło Monastyru. Miasto to, zajęte przed kilku miesiącami przez armię koalicyjną, nie stało się dla koalicyi — jak się spodziewała — bramą otwartą do Serbii.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 30 marca.

Urzędowo dnia 29 marca donoszą:

Zachodni teren wojny:

Żywa walka działowa między Lens i Arras, która także trwała w nocy. W walce rozwijającej się wczoraj przed świtem koło Croisilles i Ecoust St. Mein (na północny wschód od Bapaume) Anglicy oprócz licznych zabitych, przez uderzenie naszych zabezpieczeń utracili jako jeńców jednego oficera i 54 żołnierzy. W Szampanii przy obfitych stratach nie powiodło się kilka w ciągu dnia wykonanych ataków Francuzów celem odzyskania wydartych im rowów. Na lewym brzegu Mozy wczoraj nasz ogień obronny udaremnił francuskie uderzenia, przygotowujące się przeciw wzgórzu 304. Dziś rano atak, rozwijający się na szerokim froncie, rozbił się w ogniu, a w jednem miejscu w kontrataku. Na wschód od Verdun nasi lotnicy zestrzelili dwa balony na uwięzi. W walkach powietrznych i ogniem obronnym strącono przeciwnikom 14 aparatów.

Wschodni teren wojny:

Na ogół spokój.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Nieodebrane przesyłki.

We wtorek, t. j. dnia 3 kwietnia b. r. o godz. 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu PUBLICZNA LICYTACYA nieodebranych, a po myśli par. 81 (4) regulaminu ruchu kol. do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych.



Wdowa po pisarzu z Brodów, która z powodu opuszczenia domu przez wojnę, zupełnie zniszczona, znajduje się w skrajnej nędzy, będąc chorą, z 8-letniem dzieckiem, które z powodu choroby utraciło nogę, **prosi o poratowanie,** ponie-ponieważ została z mieszkania usuniętą i bez kawałka chleba. Zwraca się do łaskawych JW. Państwa o poratowanie, prosi o bieliznę, buciki i ubranie, **Marya Błazińska, Wiedeń, VIII,** Florianigasse 41, drzwi nr 8.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Porzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).